

Łowicz, 14 czerwca 1999 Homilia wygłoszona podczas Mszy Św.

1. «Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa» (Ga 1, 3). Słowa apostoła Pawła witam serdecznie wszystkich zgromadzonych [podczas tej Eucharystii. Dodaję też, że słowa te przekazuje nam ten prastary tum łączycki, który był świadkiem życia Kościoła na tej piastowskiej ziemi, wielu synodów, wielu dokumentów ustawodawczych, które świadczyły o mądrości biskupów, pasterzy Ludu Bożego na tej piastowskiej ziemi]. Składam dzięki Opatrzności Bożej za łaskę tego spotkania. Stając pośrodku was, przy tym ołtarzu, pragnę zjednoczyć się ze wszystkimi, którzy tu przybyli, ale także z tymi, którzy każdego dnia gromadzą się w świątyniach wokół swoich kapłanów, dając świadectwo wierze, nadziei i miłości. W Eucharystii Chrystus objawił w sposób najdoskonalszy i nieskończony miłość Boga do człowieka: «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13).

[Na tle tego tumu pozdrawiam Kościół łowicki, który jest młody], wraz z jego Pasterzem biskupem Alojzym i biskupem pomocniczym Józefem. Pozdrawiam [wszystkich gości, kardynałów, arcybiskupów, biskupów, a równocześnie] duchowieństwo diecezjalne i zakonne, braci i siostry zakonne oraz wszystkich wiernych tej diecezji, a w sposób szczególny licznie tu zgromadzone dzieci i młodzież. Witam przybyłych na to spotkanie pielgrzymów z sąsiednich archidiecezji warszawskiej i łódzkiej, jak również z diecezji płockiej i wrocławskiej, wraz z ich pasterzami, a także pielgrzymów z innych stron Polski i z zagranicy. Witaj, ziemio łowicka, ze swoją bogatą historią. To przecież tu, w mieście Łowiczu rezydowali przez wieki arcybiskupi Gnieźnieńscy - Prymasi Polski. Wielu z nich znalazło miejsce wiecznego spoczynku w podziemiach dawnej kolegiaty łowickiej, a dzisiaj katedry. Witaj, ziemio błogosławionej Marii Franciszki Siedliskiej, założycielki zgromadzenia sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu; ziemio błogosławionej Bolesławy Lament - fundatorki zgromadzenia sióstr Świętej Rodziny. Tu także, za sprawą księdza Stanisława Konarskiego, dokonana się reforma szkolnictwa pijarskiego. Wiemy z historii, jak duże znaczenie miała ona w okresie polskiego Oświecenia i jak wielkie owoce tej reformy zbierały pokolenia Polaków żyjące pod zaborami.

Bądź pozdrowiona, ziemio tak hojnie ubogacona tradycją chrześcijańską i wiarą twego ludu, który pomimo dziejowych burz zawsze niezmiennie trwał przy Chrystusie i Jego Kościele.

2. [Pisze święty Paweł do Efezjan:] «Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani». (Ef 4, 1). Tymi samymi słowami mógłby zwrócić się do nas, jako swoich rodaków, biskup Michał Kozal, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau. Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie tego wiernego świadka Chrystusa. Łaska, która «została mu dana przez Boga, nie okazała się daremna» (por. 1 Kor 15, 10) i po dzień dzisiejszy przynosi owoce. Błogosławiony biskup Kozal wzywa nas, abyśmy postępowali w sposób zgodny z naszym powołaniem ludzkim i chrześcijańskim, jako synowie i córki tej ziemi, tej ojczyzny, której on był synem.

Święty Paweł wskazuje na wielkość tego powołania. Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa, to jest Kościoła, który On ustanowił i jest jego Głową. W tym Kościele Duch Święty rozdziela ustawicznie swoje dary służące do różnych posług i zadań. Stanowią one wielkie bogactwo Kościoła i służą dobru wszystkich.

Przypominając te słowa, myślę zwłaszcza o was, drodzy rodzice. Bóg obdarzył was szczególnym powołaniem. By zachować życie ludzkie na ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzinną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. Przyjmujcie dar życia jako największą łaskę Boga, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i Kościoła. Tu, z tego miejsca, wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! Jeszcze raz powtarzam to, co wielokrotnie już mówiłem: «życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy» (por. Evangelium vitae, 53). Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju «Nie będziesz zabijał» (Wj 20, 13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia powiedział: «Pragniemy być narodem żywych, a nie umarłych».

Rodzina jest powołana również do wychowania swoich dzieci. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może [obdarzyć sam innych]. Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina Nazaretańska, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefie. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Jakże wielką rolę ma tu do spełnienia matka. Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy ją z dzieckiem, może skutecznie zbliżać je do Chrystusa i do Kościoła. Zawsze jednak oczekuje na pomoc swego męża - ojca rodziny.

Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie [wasze] dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie [wzoru, dochowacie] wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci.

3. Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi tu nie o wyręczenie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu.

Zwracam się więc do was, Bracia kapłani i do wszystkich zaangażowanych w katechizację - otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać obficie i skorzystać wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wielu z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w

czasach systemu totalitarnego.

To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedzialnego zaangażowania. Winniśmy z tego dobra jak najlepiej skorzystać. Dzięki katechezie Kościoła może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzać zasięg swojej misji.

Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie.

Cieszy mnie fakt, że w Polsce powstaje coraz więcej szkół katolickich. Jest to znak, że Kościół jest obecny w sposób konkretny w dziedzinie szkolnictwa. Szkoły te należy popierać i stwarzać takie [wartości, aby we wspólnocie] z całym szkolnictwem w Polsce mogły przysłużyć się wspólnemu dobru społeczeństwa. [Przykład takiej działalności pozostawił nam z pewnością ksiądz Stanisław Konarski.]

Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość.

Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.

Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec [polskiej] szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modlę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.

Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia i waszej pracy wychowawczej. «Zachęcam was - mówi święty Paweł - abyście postępowali w sposób godny powołania (...) celem budowania Ciała Chrystusowego» (Ef 4, 1. 12). Czyż może być większe powołanie od tego, którym Bóg was obdarzył?

4. «Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego» (Ef 4, 7) - poucza nas dzisiaj święty Paweł i uświadamia zarazem, że łaska jest darem, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem, czyniąc swoimi dziećmi i uczestnikami Jego natury. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób mam żyć, aby jak najpełniej objawiła się we mnie ta moc Bożej łaski, tak jak objawia się tajemnicza moc ziarna przynoszącego plon stokrotny.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, uczniowie szkół podstawowych i szkół średnich z diecezji łowickiej i z diecezji sąsiednich, a także z innych stron Polski. Dobrze, że jesteście dzisiaj tu obecni. Bardzo się cieszę z tego spotkania. To, co przed chwilą słyszeliście, dotyczy w szczególności was i waszego wychowania. Chcę was zapewnić: Papież bardzo [miłuje

młodych] i zależy mu bardzo na waszej przyszłości. [Wszystkim nam zależy na waszej przyszłości, abyście dobrze przygotowali się do zadań, które na was oczekują.]

Wiecie dobrze, że zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wielu z was może zadaje sobie w związku z tym wydarzeniem pytanie: jakie będzie nadchodzące nowe [trzecie] tysiąclecie? Czy lepsze od tego, które się kończy? Czy przyniesie jakieś ważne, pozytywne zmiany w świecie, czy też wszystko zostanie po staremu? Chcę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, naszej Ojczyzny i Kościoła zależy od was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą. Rozumiecie teraz, dlaczego tak dużo powiedziałem wcześniej o wychowaniu młodych ludzi.

Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie. Tak bardzo bym chciał, abyście wszyscy mieli w waszych domach atmosferę prawdziwej miłości. Bóg dał wam rodziców i za ten wielki dar winniście Panu Bogu często dziękować. Szanujcie i [miłujcie] waszych rodziców. Oni was zrodzili i wychowują. [Oni są dla was zastępcami Boga Stwórcy i Ojca. Są też, powinni być], dla was najbliższymi przyjaciółmi, u których winniście szukać pomocy i rady w waszych życiowych problemach. W tej chwili myślę z bólem i wielką troską o tych waszych rówieśnikach, którzy nie mają domu rodzinnego i pozbawieni są miłości i ciepła rodziców. Powiedzcie im, że Papież o nich pamięta w swoich modlitwach i bardzo ich kocha.

Wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapałem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć.

Młodość poszukuje wzorów i przykładów. Z pomocą przychodzi wam sam Jezus Chrystus, który poświęcił całe swoje życie dla dobra innych. Ku Niemu kierujcie wzrok. Niech będzie obecny w waszych myślach, podczas waszych zabaw i w waszych rozmowach. Z Nim winniście zawsze żyć w [szczególnej] przyjaźni. Pan Jezus chce wam pomóc. Chce być dla was podporą i umacniać w młodzieńczej walce o zdobywanie takich cnót, jak: wiara, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość i wielkoduszność. Gdy będzie wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenie czy zawód, niech myśl wasza biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje, [który jest wiernym towarzyszem] i który pomaga przetrwać każdą trudność. Wiedzcie, że nie jesteście samotni. Towarzyszy wam Ktoś, kto was nigdy nie zawiedzie. Chrystus rozumie najtajniejsze pragnienia waszego serca. On czeka na waszą miłość i na wasze świadectwo.

5. «Jeden jest wasz nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście» (Mt 23, 8). Drodzy Bracia i Siostry, kierujemy nasze serca ku Chrystusowi, «światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka» (por. J 1, 9). On jest Nauczycielem, Zmartwychwstałym, który ma życie w sobie i pozostaje zawsze obecny w Kościele i w świecie. To On objawia nam wolę Ojca i uczy jak trzeba spełniać powołanie otrzymane od Boga za sprawą Ducha Świętego. Zawierzmy wielkie dzieło wychowania Chrystusowi. Tylko On jedyny zna najlepiej człowieka i wie, co kryje się we wnętrzu jego serca. Chrystus dzisiaj mówi do nas: «beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5) - Ja, wasz Nauczyciel, chcę być dla was drogą i światłem, życiem i prawdą «przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). [Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.] Amen.